

Wynik arbitrażu między Gazpromem i Gasumem: sprzeczne oświadczenia firm

Szymon Kardaś

16 listopada Gazprom poinformował, że zgodnie z orzeczeniem Trybunału Arbitrażowego fińska firma Gasum jest zobowiązana uregulować na rzecz rosyjskiego koncernu należność w wysokości 300 mln euro za zakontraktowany i nieodebrany gaz (klauszula *take or pay*). Według Gazpromu wspomniany organ potwierdził legalność wstrzymania przez Rosjan dostaw surowca do Finlandii, gdy tamtejszy kontrahent odmówił dokonywania płatności w rublach. Zmiana mechanizmu rozliczeniowego wynikała z podpisanego 31 marca br. przez prezydenta Władimira Putina dekrety, w którym nałożono na partnerów Gazpromu obowiązek płacenia za dostarczany gaz w rosyjskiej walucie. Wypełnienie nałożonych wymogów wiąże się m.in. z koniecznością założenia przez kupujących kont walutowych i rublowych w Gazprombanku oraz z dokonywaniem płatności w schemacie dwuetapowym: najpierw przelew należności w walucie, a następnie konwersja środków na ruble. Zgodnie z treścią dokumentu uznanie płatności następuje dopiero z chwilą zaksięgowania wpływu na koncie rublowym. Zdaniem Gazpromu Trybunał Arbitrażowy uznał dekret wprowadzający zasadę „gaz za ruble” za okoliczność siły wyższej.

Z kolei fińska spółka Gasum w wydanym 14 listopada komunikacie przedstawiła odmienną ocenę treści orzeczenia. Jej zdaniem Trybunał Arbitrażowy nie stwierdził, że jest ona zobligowana do regulowania płatności za dostawy gazu w rublach według procedury, która została jednostronnie narzucona kontrahentom Gazpromu przez rosyjskie władze. Spółka oświadczyła także, że w najbliższym czasie nie jest planowane wznowienie przesyłu surowca (Gazprom wstrzymał dostawy do Finlandii w maju).

Obie strony poinformowały w swoich komunikatach, że Trybunał Arbitrażowy zobowiązał je do kontynuowania rozmów w celu wypracowania zasad dotyczących przesyłu gazu w przyszłości.

Komentarz

- Trudno jednoznacznie ocenić treść wydanego przez Trybunał Arbitrażowy orzeczenia w sporze między Gazpromem i Gasumem. Werdykty tego typu mają zwykle charakter niepubliczny, a ich wybrane postanowienia przekazywane są do publicznej wiadomości w lakonicznych komunikatach stron postępowania. Dodatkowa trudność w ocenie orzeczenia wydanego w tej sprawie wiąże się z tym, że oba podmioty formułują sprzeczne wnioski w kluczowej kwestii spornej, czyli skutków prawnych wprowadzonego jednostronnie przez Rosję mechanizmu regulowania płatności za dostawy gazu w

rublach.

- Nie można wykluczyć, że zobowiązując strony do kontynuowania negocjacji, Trybunał Arbitrażowy próbował uniknąć wydawania jednoznacznego rozstrzygnięcia. Źródłem sporu jest bowiem motywowana politycznie decyzja Kremla, która miała w założeniu stanowić formę kontrsankcji wobec państw unijnych, nakładających na Rosję restrykcje w związku z jej napaścią na Ukrainę. Co więcej, jednoznaczna ocena legalności wprowadzonego jednostronnie mechanizmu rozliczania się za rosyjski gaz mogłaby mieć istotne znaczenie dla sporów między Gazpromem a innymi unijnymi kontrahentami. Nowych reguł narzuconych przez Moskwę nie zaakceptowały bowiem m.in. takie firmy jak PGNiG, GasTerra, Shell, Ørsted czy Bulgargaz.